



M A R Z E C 1 9 4 7

PASIEKA POMORSKA

ILUSTROWANY MIESIĘCZNIK PSZCZELARSTWA POLSKIEGO
ORGAN POMORSKIEGO ZWIĄZKU PSZCZELARZY
TORUŃ, KLONOWICZA 19.



ś. p.
JÓZEF BUŁKA

członek honorowy

Pomorskiego Związku Pszczelarzy

Nieubłagana śmierć zabrała Go naszemu pszczelnictwu, a zabrała Go w chwili, kiedy ze zgliszcz i gruzów wojennych, dźwigające się nasze pasieki, potrzebują właśnie takich pszczelarzy, jakim był Zmarły.

Nie piszę tu życiorysu Jego, do którego brak mi wiele danych, ale pod wpływem bolesnej wiadomości pragnę utrwalić pamięć o Zmarłym, który był duszą i sercem oddany pszczelarstwu a zwłaszcza pomorskiemu.

Z zawodu nauczyciel, od najwcześniejszych lat poświęcił się pszczelarstwu. Nie ograniczył się do zdobycia wiadomości pszczelarskich li tylko z praktyki, ale kształcił się na dziełach pszczelarzy - naukowców tak rodaków, jak i zagranicznych.

Aby pogłębić zdobyte wiadomości, zakłada w Brodnicy — w miejscu swego zamieszkania — wspólnie z śp. Leonardem Kozikowskim pasiekę doświadczalną i laboratorium pszczelarskie i tam pracuje, mając zawsze na uwadze rozwój pszczelarstwa pomorskiego.

Toteż śp. Zmarły nie wykorzystywał nabytych wiadomości i bogatych doświadczeń wyłącznie tylko w swojej pasiece, lecz oddawał je zawsze i chętnie na usługi pszczelarstwa ogólnego. Kierowany szlachetnymi pobudkami, zaciąga się w szeregi organizacji pszczelarskiej. To co zdziałał, będąc przez długie lata wiceprezesem Pomorskiego Związku Pszczelarzy, na licznych kursach i zebraniach pszczelarskich, zapewnia Mu w sercach tych, którzy Go słuchali, niezatartą pamięć. Był On mistrzem pszczelarstwa i jako taki, znany i ceniony nie tylko wśród pszczelarzy pomorskich, ale i całej Polski. Jego liczne rozprawy w pismach fachowych znajdowały zawsze uznanie u tych, co je czytali; Jego piękne referaty i pogadanki na zjazdach i kursach sprawiły to, że słuchacze chwalili Go, jako sumiennego wykładowcę, umięjącego dużo i gruntownie nauczyć i lubili Go.

Ogromnie pracowity, był wielkim znawcą literatury pszczelarskiej, szczególnie zaś zapoznawał się stale z najnowszymi zdobyczami pszczelarzy amerykańskich i angielskich.

W Zmarłym straciło pszczelarstwo pomorskie, jeżeli nie jedyne, to jednego z bardzo niewielu pszczelarzy teoretyków i praktyków, oddanego całym sercem dobru pszczelarzy - kolegów.

Cześć Jego pamięci!

St. Sz.

„NADSTAWKI”

Nap. **C. Lewandowska**

Zastosowanie nadstawek w bartnictwie dało dopiero możliwość poprowadzenia racjonalnej gospodarki pasiecznej. Opierając się na znajomości życia pszczół, które w gnieździe zawsze składają miód w górnej części plastra, nadstawka rozdzieliła niejako gospodarkę miodną od gniazdowej, zachęcając jednocześnie pszczoły do znoszenia większych zapasów miodu. Toteż stosunkowo większy koszt ula nadstawkowego zwraca się szybko zwiększonymi zbiorami miodu.

Ponieważ nadstawka jest częścią składową mieszkania rodziny pszczoł, stanowiąc właściwie dalszy stopień jego powiększenia, niezmiernie ważne jest uchwycenie momentu, w którym należy ją dać rojowi. Nadstawka, powiększając odrazu silnie gniazdo, ochładza je dość gwałtownie. O ile więc damy ją za wcześnie, możemy gniazdo oziębnić do tego stopnia, że pszczoły nie będą w stanie ogrzać czerwiu. Ponadto mogą one